KURJER WARSZAWSKI

D. 5. Marca. — Rok 1839. Wtorek. № 62. Jutro, ŚŚ. Wiktoryn i Koleta. Środopoście.

N. PAN, raczył mianować Kawalerem orderu Ś. Anny 1ej klassy, s. o. Intendenta Jeneralnego czyn: armji, Urzędnika 4 kl. *Pogodin*; a P. *Pawliszczewa* Pomocnika Sekretarza Stanu przy Radzie Stanu Królestwa Pols:, Członkiem Rady wychowania publi: tegoż Królestwa. — Xiężna *Gorczakow* Małżonka Jenerał-Adj:, wróciła z Moskwy. — Wczoraj w Red: Kurjera złożono dla Insty: m. z. dzieci zł. 2, od Józefa Służącego, za długie bawienie i bałamucenie wiele razy iest wysłany, tudzież za wychodzenie bez opowiedzenia i pozwolenia. — D. 2 b. m. rano, przeniosła się do wieczności ś. p. Juljanna z Grabowskich *Werowska*, Matka naszego Arty: dra:, przeżywszy lat 86; a wczoraj odbyła się exportacja iej zwłok na smętarz Powąz:. — W Sklepie ubogich iest do nabycia sposobem licytacji maszynka do gotowania kawy, warłująca kilkanaście złotych, zupełnie w dobrym stanie, ofiarowana na korzyść Szkółki Dobroczynności. Licytacja zaczyna się od *grosza*; kto do 15 Marca godziny 12 w południe da najwięcej, takową otrzyma, a summa ostateczna w Kurjerze ogłoszoną zostanie. — *Wolffsohn* Królewsko-pruski Dentysta Nadworny, ma honor oznajmić Szano: Publiczności, iż mieszkanie iego tymczasowo zostaie ieszcze w Hotelu Wileńskim na Tłomackiem Nr 4 stancji. Ubogim opatrzonym świadectwami ubóstwa od właściwych Zwierzchników lub Kommissarzy cyrkułowych, będącym iakiegokolwiek wyznania, udziela wszelką pomoc *bezpłatnie*, a nawet medykamenty zostaną im *bezpłatnie* rozdawane; ubodzy zastaną go od 7ej do 8ej rano. — Jeden z naszych znakomitych Urzędników odbytej przed kilką dniami podróży za granicą, tak donosi: „Podróż z *Lipska* do *Drezna* odbywa się iuż w tej chwili za pomocą pary; wyiechawszy wozem parowym w Niedzielę po Nabożeństwie z *Lipska* do *Riese*, dokąd dopiero iest otwartą droga żelazna, z tamtąd na statku parowym pod wodę popłynąłem do *Miśni*, z kąd ćwierć mili omnibusem przeiechałem do *Oberan* blisko 3 mile od Drezna leżące, gdzie wsiadłem znowu na wóz parowy i wcześnie na teatr stanąłem w tem mieście. Od 1go Kwietnia cała droga żelazna między Lipskiem a Dreznem będzie otwartą i wtedy kompanja obowiązuie się regularnie w pół do 3ej godziny stawać z iednego z tych miast w drugiem. Podróż ta będzie kosztować talara, a na wozach otwartych 4 złote, mil 13cie. — W wczorajszem ciągnieniu Loterji liczb: przy ulicy Targowej, w domu Janasza, wygrano Extrakt na Nr 15, zł. 4200; na takiż Ner zł. 700, i Ambo-solo na Nr 15 i 72, zł. 1200; oprócz wielu mniejszych wygranych. W tym kantorze dostać można Losów do 53 Loterji klas: w różnych częściach każdego czasu. *Mordka Wartantz.* — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Zachodzie słońca*, JP. *Żółkowski*; a po *Icku* JPanna Paulina *Riwoli*. — Młodszy *Lipiński* w danym teraz Koncercie na skrzypcach w *Lwowie*, dowiódł, że wstępuie w ślady swego sławnego Brata; również podobały się i iego kompozycje. — Wysokość wody na Wiśle stóp 8, cali 8.

Z Poznania. — Chałupnik *Jerzy Dawrony* z Kuchar, powiatu Pleszewskiego, na swój stan dość maiętny człowiek, cierpiał dawniej na kołtun i po oderżnięciu go często znaki obłąkania umysłu okazywał. D. 5 z. m. czuł się być słabym i poszedł z teściową swoią do Kościoła w Kucharach do spowiedzi. Proboszcz, poznawszy słabość iego, radził mu, aby się do Pleszewa udał i tam pomocy lekarskiej wezwał. Wychodząc z kościoła oświadczył *Dawrony* teściowej swoiej, że się iuż ma lepiej i lekarza nie potrzebnie. Powrócił więc do domu, po-

szedł spokojnie spać i ieszcze następnego rana, gdzie śniadanie dzieciom swoim rozdawał, zdawał się być zupełnie zdrowym. Mówił do żony, że pójdzie do Podlesia do młynarza *Goździa*, aby mu kilka snopków słomy pożyczył. Tu przyszedłszy obudził młynarza, który nie przeczuwaiąc żadnego nieszczęścia, wyszedł na podwórze w celu włożenia słomy na wóz i odwiezienia iej *Dawronemu* do Kuchar. Następnie oba wrócili do izby. Tu nagle *Dawrony* uderzył młynarza w czoło i nóż w gardle utkwił. Po tym czynie pobiegł na wiatrak, pochwycił pałkę dla odpierania na pomoc biegnących ludzi i wrócił znowu do izby, gdzie w skutek przerżnięcia sobie gardła nagle umarł, odrzuciwszy poprzednio od siebie talar i wspomniawszy kilkakrotnie o 30 talarach, których zapewne na kupienie wiatraku w Podlesiu pożyczył.

Anglja. — Niedawno przypadkiem odkryto podziemny związek między irlandzkiemi miastami *Tipperary*, *Kashel* i *Kilkoken*. — Gazeta w *Waterford* w tych dniach wyszła na drobnej ćwiarteczce, przyczyną tego było iż Zecery w drukarni nie chcieli pracować, dla tego że im nieregularnie płacono. — Statek parowy *Soho* utrzymuiący związek między *Londynem* i *Antwerpją* zaiął się płomieniem, chciano statek unurzyć, lecz to nie udało się, szkody zrządzone zostały na 20,000 zł. — Z *Stambułu* donoszą, że Poseł angielski przy dworze perskim P. *Makneil* widząc niemożność załatwienia nieporozumień z tamecznym dworem postanowił nakonieę wyiechać do Anglji. — Rząd *Florydy* zaciągnął w *Londynie* pożyczkę u znaczych bankierów. — Herszt powstańców kanadyjskich *Renselaer* umarł.

Francja. — Xżę *Caigny* (Koani) mianowany Prezesem kommissji do interesów teatralnych i konserwatorjum. — Marszałek *Sult* 19 z. m. przyjmowany był u dworu i miał długą naradę z Królem. — *Monitor* donosi, że 2000 wojska lądowego maią wysłać z *Londynu* do *Mexyku*. — Za rzecz szczególną uważaią, że trzęsienie ziemi, które tak okropne zniszczenia zrządziło w *Martynice*, w pobliskich osadach prawie uczuć się nie dało. — Rząd Mexykański mimo klęsk mu zadanych, nie przestaie wydawać odezwy do ludu pobudzaiące do nienawiści względem Francuzów. — Z *Nowego Jorku* przybył Aient dyplomatyczny Pułkownik *Kohen*, zapewniaią, iż rząd Stanów zjedno: chce użyć swóiego pośrednictwa dla poiednania Francuzów z Mexykanami. — Granaty wynalazku Pułkownika *Pehans* najwięcej zdziałały zniszczenia przy zdobywaniu cytadelli *d'Ulloa* i głównie ich strasznej sile Francuzi winni swoie rychłe zwycięztwo, wskutku tego wspomniony wynalazca mianowany kawalerem legji honorowej. — Z *Tunetu* donoszą, iż nowy Konsul Franc: P. *Pagan* żyie tamże w iak najlepszej przyiaźni z Beiem.

Niemcy. — Niektóre gazety twierdzą, iż gdyby *Belgja* nie przyięła warunków konferencji, tedy *Prusy* przywiodą ie do skutku; a *Lipska* gazeta donosi, że w takim przypadku i *Austrja* dostarczyłaby wojska, co zdaie się potwierdzać czynność, iaka teraz daie się widzieć w administracji tegoż wojska. — 21go z. m. odbyło się w *Mnichowie* żałobne Nabożeństwo za duszę Xcia Eugeniusza *Leuchtenberg*. — Xżę *Koburgski* do 20 b. m. ma zostać we *Florencji*, a potem przez *Rzym* udać się do *Neapolu*. — W *Szląsku Austrjac:* pojmano rozbójnika, znanego pod nazwiskiem *Barfuss* (Bosy), własny iego szwagier oddał go w ręce sprawiedliwości. — (Najpóźniejsza wiadomość iest ta, że większa część Izby Reprezentantów *Belgickich* przyłączyła się do życzeń Rządu o utrzymanie pokoiu).

Hiszpanja. — *Espartero* na czele 8000 wojska, ruszył w kierunku *Wittorji* na *Tolozę*. — Powstańcy w *Alhucemas* obwarowali miasto, i dzielnie opieraią się sile Izabellistowskiej; wszyscy pałaią żądzą służenia *Don Karolowi*. — *Bilbao* znowu iest zagrożone przez Karlistów.

Rozmaitości.— *Pierwszym wynalazcą statków parowych* nie iest *Fulton* iak powszechnie mniemaią, ale *biedny Fitsz* zegarmistrz w *Filadelfji*, który pierwszy poiął myśl statki pędzić za pomocą pary. Był ubogim, bez nauki, a wiele przeszkód wstrzymało go w doprowadzaniu do skutku swoiego wynalazku. Prosił aby mu kongres przeznaczył wsparcie, lecz dano mu odpowiedź odmówną, potem znowu na próżno ofiarował swój wynalazek rządowi hiszpańskiemu. Nakoniec towarzystwo zebrało składkę dla zbudowania parowego statku i r. 1788 spuszczono go z warsztatu na Delawarze. Wiele ciekawych zgromadziło się aby *głupca* wyśmiać. O kołach *Fitsz* zapomniał, używał wioseł, mimo to machina szybko ruszyła na wodzie, ciekawi z chęlką śmiania się, byli iuż poważniejszemi. Statek popłynął 30 mil ang: do *Burlingtonu*; tu pękł kocioł. *Fitsz* nie stracił odwagi i potrafił dostać drugi kocioł. Po niciakim czasie znowu iego statek popłynął, ale zawsze coś psuło się, a nieszczęśliwy wynalazca przezwyciężał tylko iedne przeszkody, aby natrafiać na drugie. *Fitsz* zadłużył się i musiał zaniechać wynalazku. 3 tomy iego ręką skreślone i zapieczętowane zostały w bibljotece w *Filadelfji* pod warunkiem aby ie otworzono w lat 30 po iego śmierci. Umarł w *Ohio*. Przed 5 laty odpieczętowano iego rękopism i znaleziono w nim rozprawy o doświadczeniach mechanicznych, przepowiada z pewnością, że iego wynalazek zostanie upowszechniony, choć sam nie mógł go wykonać dla braku pieniędzy, przepowiada że przed upływem stulecia rzeki zachodnie będą napełnione statkami parowemi: „Przyjdzie czas, pisze w swoiem dziele, że ktoś nabędzie bogactwa i sławy z moiego wynalazku; ale nikt nie uwierzy, że biedny *Fitsz* może co zrobić coby zasługiwało na uwagę.“ i miał słuszność, teraz na rzece *Missisipi* krąży 600 (?) statków parowych! — *Szczególny sposób wychowania.* Obywatel szkocki chcąc odzwyczaić swoie córki od manji do zabaw, pozwalał im przyjmować zaproszenia na bale, wystroić się, kazać zaiechać powozowi, ale w chwili kiedy miały wsiąść do poiazdu, musiały rozbierać się znowu. — Nim palenie tytuniu weszło w zwyczaj, modniś z wyższej klassy przechadzał się na polu z fajką w ustach, wieśniak widząc dym z ust wychodzący oblał mu głowę wodą, myśląc iż ta zaięła się ogniem.—Młody elegant należący do liczby rzadkich żarłoków, wszedłszy niedawno do restauracji w Paryżu, siadł przy stoliku i kazał sobie podać ostryg iakoteż wino *szabli*. Jednocześnie wszedł i drugi iegomość, zasiadł przy stoliku sąsiednim, a przeczytawszy iadłospis, kazał sobie podać porcję nyrek. „Garson! zawołał elegant, proszę moie nakrycie przenieść do tamtego stołu na końcu salonu, nie mogę usiedzić obok człowieka, który rozpoczyna swój obiad nyrkami.“ Garson usłuchał, elegant zaiął inne miejsce, lecz drugi iegomość został spokojnie przy raz obranym stoliku. W godzinę gdy elegant chciał iuż wyjść z restauracji, poklepał go ktoś po ramieniu, mówiąc: „Pan nie lubisz siedzieć obok ludzi, którzy zaczynaią obiad nyrkami, ale wszakże nie odmówisz im poiedynku?“ Bardzo chętnie! odpowiedział wykwintniś i na drugi dzień został niebezpiecznie raniony, przez tego, któremu przy stole okazał pogardę.

UCINEK.

Póki się Jan nie ożenił,
Klął djabłami na miljony.
Dziś żonaty, słowa zmienił:
Klnie imieniem swoiej żony.

(Art: nad:). Zaufanie publiczne, iest podstawą stosunków towarzyskich, zawieść toż zaufanie, iest to ubliżać wiarze publicznej. Zdarzenie prawdziwe, twierdzenie to usprawiedliwi. Przed 2ma tygodniami zginął mi Piesek z wyżełków angiel:, o którym czyniąc doniesienia w Kur: War: i 3 krotnie w Gaz: Warsz:, z zapewnieniem nagrody złp. 10, byłem przez 2 osoby zawiadomiony o znajdowaniu się mego psa, lecz zawsze mylnie, bo nie był mój. Uprzejmość współczucia nad moią stratą pewnych Państwa, sprawiła, że raczyli zwracać swoią uwagę na podobnych piesków do mego, i właśnie dni temu kilka, podobieństwo takie spowodowało

ał wysłać służącą dla dogonienia chłopca, iakoby z psem moim idącego, wysłana dopełniła danego zlecenia, i chłopca z psem przyprowadziła, początkowie byli ciż Państwo uradowani, niby tożsamością psa i że mi uczynią przyjemność w odzyskaniu go, lecz iedna z osób w tej kompanji ze szczególną przytomnością i pamięcią mówi że są wszyscy w błędzie, gdyż poszukiwany pies nie miał takich odmian, ale z takiemi to odmianami ogłaszane było w Kur: dni kilka, i daiąc chłopcu adres z Kur:, mówi żeby się udał na wskazane miejsce, a otrzyma zapewnioną nagrodę. Jak było powiedziane tak się stało, lecz po nie długim czasie wraca chłopiec z płaczem i pretensją do tych Państwa, że przez nich psa stracił, i tylko gr. 5 dostał, a w płaczliwym żalu wyrażaiąc się, mówił „o nie będę już tak g.. na drugi raz i poproszę żeby mi przeczytali iak stoi w Kurjerze, bo ieżeli za nagrodą, albo przyzwoitą nagrodą, to pewno dadzą 5 gr., albo za drzwi wypchną, mówiąc żeś skradł psa.“ W powieści tej i w nader naturalnym sposobie wyrażenia się opowiadaiącego, śmiało można połowę dopuszczać prawdy, co bardzo iest już dosyć na obrazę wiary publicznej, a zarazem na szkodę rzetelnych ktorzyby z miłą chęcią nagrodzili znajduiących w sposób zadowalaiący, i taki żeby nie wzbudzał złorzeczenia. Ponieważ doniesienie to ma pozór obmowy występku nie Chrześcjańskiego, iakkolwiek z relacji chłopca uformowane, zatym skazuje się sam na karę daiąc zł. 1 dla Instytutu moralnie zaniedba: dzieci.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Krasiński Stani: Hra: z Krakowa; Moszczyński Ad: Dzie: z Biestonów; Bromirski Ant: Dzie: z Opoczna; Gostomski Hero: Dzie: z Gostomia; Mikorski Tom: Dzie: z Wielogóry; Dalen Konstan: Dzie: z Gośniewic; Karel Tancerz z Moskwy.

DONIESIENIA.

W przeieździe z Warszawy przez Pułtusk, Łomżę, do Suwałk, z d. 22 na 23 Lute: r. b., zginął MATELZAK z rzeczami, 42 funty ważący; ktoby więc takowy znalazł lub mógł mieć wiadomość, raczy oddać do najbliższej stacji pocztowej na trakcie Warszawsko-Kowieńskim, albo dać znać, a otrzyma wynagrodzenie.

Zgubiono BOA ciemne na sznurku naszyte, idąc z ulicy Chłodnej na Nowomiejską w dniu 3 Marca r. b. Ktoby takowe znalazł, raczy odesłać na ulicę Nowomiejską pod Nr 170/1, na 1sze piątro od frontu, za przyzwoitą nagrodą.

☞ Jednemu z Domów handlowych zagranicznych, zaginęły KUPONY z upłynionego półrocza od Certyfikatów Bankowych na Listy zastawne, oznaczone numerami, iak następuie: Lit. A. 158,205, 158,208, 158,209, 158,210, 158,323. Lit: B. 161,878, 162,578, 79, 80, 82, 83, 84, 85, 86. Lit. C. 113,694, 150,565, 66, 74, 76, 166,350, 51, 52, 166,353, 55, 57 60, 64, 65, 67, 69, 73. Lite: E. 25,246 i 34,765, tudzież ieden kupon upłyniony od listu zastawnego lit: E. Nr 137,240. Ktoby przeto o nich miał pewną wiadomość, zechce dać znać do Kantoru Banku Polskiego, gdzie uczynione zostało stosowne zastrzeżenie, i wypłata za nie tylko prawemu Właścicielowi będzie mogła nastąpić.

Wczoraj wyciągnięte Nra 4.—76.—7.—72.—15.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe 0.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Żywy nieboszczyk*. 3 raz *Rozważne małżeństwo*.

Dziś w Kawiarni obok Poczty w domu Baroka, na żądanie Szanownych Gości, Panny Paulina *Prajs* i Siostry *Szwarc* grać i śpiewać będą. Zacznie się o 6tej.

Dziś w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej na rogu Tłomackiego pod Nr 600, Familja *Krauze* przybyła z Czech, pierwszy raz grać będzie na Skrzypcach przy towarzyszeniu Arf, przyczem wykonane będą rozmaite śpiewy z celniejszych Oper.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego pod Nr 495, Familja *Beslerów* grać i śpiewać będzie od godziny 5tej z południa.

Dziś w Kawiarni pod *Kogutkiem* na Krakowskiem Przedmieściu, wprost b. Konserwatorjum, Nr 454, na 1m piątrze, Familja *Nitnerów* grać i śpiewać będzie. Tamże BILLARD nowo urządzonym został.

Jutro u Rogaśkiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. ŚNIADANIE: Stokfisz, Szczupak, Karp, Lin, Pierożki, Zupa ryb:, Polędwica z roż:, Schab z rożna, Kotlety wolo:, Zrazy nelsoń:, Kotlety cielęce, etc.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej Stokfisz, Szczupak, Sandacz, Karp, Lin i Okoń z sos: lub smażone, Pieczeń cielę: z sała: śledziową, Polędwica, Potrawa z mostków cielę:, Cynadry i Kotlety.



Niżej podpisany, przybyły z Włoch z Bolonji, Właściciel Składu Wędlin przy ulicy Senatorskiej w domu dawniej Olbromskich zwanym pod Nr 460, przy nadchodzących Wielkanocnych świętach, ma honor polecić się Szanownej Publiczności z wyrobami swemi, ofiaruiąc każdemu biorącemu od funtów 25 do 100, 10 procentu. Uprasza oraz, aby wszystkie wzięte artykuły, iako to: Salami, Mortadelle, różnego rodzaiu uprawy Szynki, których po najmniejszych nawet cenach, bo aż do groszy 10 włącznie, nabywać można, były kraiane cienko, na czem prawdziwy wyborny ich smak najlepiej się okazuie. *Nicolai Magagnolli.*